Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

skiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi w każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 32. Biała, dnia 14 września 1930 r. Rok XIII.

Aresztowania b. posłów Centrolewu.

W dniu 10-go września br. między godz. 3 a 4 nad ranem nastąpiły w Warszawie i na prowincji aresztowania szeregu b. posłów Centrolewu i działaczów z partji narodowej. Aresztowań dokonała policja **z polecenia ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego** z powołaniem się na artykuł 100 rosyjskiego kodeksu karnego o podburzaniu do zbrojnego oporu przeciw istniejącemu w państwie porządkowi. Jak do tej chwili, **sądy i prokuratura z aresztowaniami nie mają nic wspólnego.**

Aresztowani zostali: b. posłowie z P. P. S. dr. Herman **Lieberman** (mimo, że jako wybrany przez Sejm prokurator **niezakończonego jeszcze przed Trybunałem stanu procesu Czechowicza, ma prawo nietykalności**), Norbert **Barlicki**, przewodniczący C. K. W., dr. Adam **Pragier**, Stanisław **Dubois**, Edmund **Chodyński**, Mieczysław **Mastek** (w Krakowie) i Adam **Ciołkosz** (w Tarnowie), — dalej Wincenty **Witos** i dr. Władysław **Kiernik** (Piast), Karol **Popiel** (NPR). Kazimierz **Bagiński** (Wyzwolenie), dr. Józef **Putek** (Wyzw.).

Tow. **Barlickiego** aresztowano w jego mieszkaniu w hotelu poselskim, przyczem **policja wyłamała drzwi.**

Dr. **Kiernik** został aresztowany, mimo że leżał **chory w gorączce.** Wywieziono go autem w kierunku rogatek grochowskich, dokąd niewiadomo.

Wymieniany wśród aresztowanych b. poseł **Róg** (Wyzwolenie) dotąd aresztowany nie jest

Aresztowano też p. Aleksandra **Dębskiego**, b. wojewodę wołyńskiego, działacza stronnictwa narodowego. Podczas aresztowania **Dębski i jego żona zostali pobici.**

Już we wtorek wieczór znać było **przygotowania do jakichś nadzwyczajnych zajść.** O godz. 7 wieczór liczni **wywiadowcy obstawili wszystkie ulice wiodące do Sejmu.**

Aresztowanie tow. Mastka.

W nocy z wtorku na środę o godz. 1.15 aresztowany został w swem mieszkaniu w **Krakowie** b. poseł krakowski tow. Mieczysław **Mastek.** Aresztowania dokonał oficer z żandarmerji wojskowej z czterema policjantami. Na ulicy czekało 15 policjantów. Aresztowany tow. Mastek w samochodzie został wywieziony z Krakowa, niewiadomo gdzie.

Aresztowanie tow. Ciołkosza.

Tow. Adam Ciołkosz został aresztowany w nocy w swojem mieszkaniu w **Tarnowie** przy bardzo licznej asyście policji i wywieziony autem w niewiadomym kierunku.

Szczegóły aresztowań.

Aresztowanie pos. tow. **Barlickiego** w hotelu sejmowym odbyło się wśród dramatycznych okoliczności. Barlicki, obudzony dobijaniem się do drzwi, myślał, że naszli go złodzieje i zaczął wołać o pomoc. Nadbiegła straż marszałkowska nie została przez żandarmów wojskowych dopuszczoną.

Wincenty **Witos** aresztowany został na stacji Bogumiłowice pod Tarnowem, gdy w powrocie z Warszawy wysiadał z pociągu, aby się udać do domu w Wierzchosławicach. Wracał on właśnie z Warszawy, gdzie był na końcowem posiedzeniu przywódców centrolewu i brał udział w układaniu odezwy.

Aresztowani b. posłowie zostali **pod strażą żandarmerji wojskowej i policji przewiezieni samochodami do Brześcia nad Bugiem** i umieszczeni w więzieniu wojskowem (dawna cytadela rosyjska). W więzieniu tem **przygotowano kilkadziesiąt łóżek.**

Jak słychać, spodziewane są **dalsze aresztowania.**

Aresztowania Ukraińców.

W godzinach późniejszych zakomunikowano prasie o aresztowaniu b. posłów: **Palijewa** (Ukrainiec), **Leszczyńskiego** (Ukrainiec), **Kohuta** (radykał ukraiński).

Ponadto aresztowano b. posła **Sawickiego** ze Stronnictwa Chłopskiego.

Aresztowany poseł **Sawicki** jest członkiem głównej komisji wyborczej.

Protest robotników

krakowskich i tarnowskich przeciw aresztowaniu posłów Centrolewu.

Ludność robotnicza Krakowa, zelektryzowana wiadomościami o aresztowaniu byłych posłów — zgromadziła się samorzutnie masowo w Domu Robotniczym. Przepełniona sala nie mogła pomieścić tłumów, gromadzących się jeszcze przed Domem Robotniczym. Do zgromadzonych przemówili przedstawiciele P. P. S. i „Wyzwolenia“, ostrzegając przed prowokacją i wzywając do spokoju.

Robotnicy uchwalili protest przeciw aresztowaniom i, posłuszni wezwaniu partji, rozeszli się spokojnie, aby przy wyborach dać swą odpowiedź kartką wyborczą.

———

Demonstracja w Tarnowie.

Policja strzela.

W godzinach wieczornych na wiadomość o aresztowaniu posłów zebrały się samorzutnie **wielotysięczne tłumy robotników i chłopów** pod domem robotniczym, poczem udały się w kierunku starostwa. Zastąpił im drogę oddział policji, który usiłował tłumy rozproszyć. Tłumy bocznemi ulicami przedostały się pod starostwo. Wywiązało się starcie z policją, w trakcie którego **policja oddała kilka salw.** Czy padły jakieś ofiary — dotąd niewiadomo. Szyby w starostwie zostały wybite.

II Pr. 8/30.

Sąd okręgowy w Wadowicach w sprawie prasowej czasopisma „Wyzwolenie Społeczne“ Nr. 31 z dnia 7 września 1930 r. na posiedzeniu niejawnem 7 września 1930 — po wysłuchaniu zdania prokuratora

postanawia:

I. Treść artykułu zamieszczonego na stronie 4 pod napisem „Starosta Strzelbicki wobec bezrobotnych“ od słów „we wtorek“ do słów „zajdzie tego potrzeba“ zawiera znamiona występku z §§ 488 i 491 uk. i art. V ustawy z 17/12 1862 L. ex 1863 Dzup.

II. Zatwierdza się konfiskatę powyższego artykułu zarządzoną przez Starostwo w Białej do L. Pr. 122/30.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

IV. Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma.

V. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Uzasadnienie.

W artykule tym autor obwinia w prasie władzę publiczną przez udzielenie zmyślonych i przekręconych faktów o czyny nieuczciwe i honor kążące, oraz obwinia ją bez przytoczenia pewnych faktów o pogardliwe przymioty i pogardliwy sposób myślenia i wystawia ją na publiczne pośmiewisko.

Czyn ten uzasadnia znamiona występku z §§ 488, 491 uk. i art. V ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. u. p. zaczem należało orzec jak powyżej.

Przewodniczący: Dr. E. Geisler m. p.

Protokulant: apl. Dr. Glattman.

Za zgodność:
(Podpis nieczytelny.)

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczam, że zachowałem się w dn. 19/VII 1930 r. na dancingu w hotelu „Czantorja“ w Ustroniu w stosunku do dra Loewego, lekarza w Wiśle niewłaściwie, obraźliwe wyrazy wówczas do niego skierowane cofam, wyrażając z tego powodu swój głęboki żal i przepraszam p. dra Loewego, że wyrządziłem mu tę przykrość.

Jednocześnie upoważniam p. dra Loewego do ogłoszenia mojej deklaracji w gazecie przez niego wybranej i w sposób przez niego określony, przyczem zobowiązuję się pod rygorem egzekucji zapłacić koszta tego ogłoszenia do dni 14 po otrzymaniu rachunku odnośnej redakcji do rąk dra Loewego.

Eugenjusz Suskiewicz.
urzędnik Nadleśnictwa w Ustroniu.

Jak sanacja „uzdrawia“ społeczeństwo.

Jednym z celów rządów sanacyjnych miało być podniesienie moralności. Temu też celowi służy zapewne stek pomyj wylewanych perjodycznie na głowy opozycjonistów. Wprawdzie zastrzega się sanacja, że nie lubi babrać w ekskrementach, mimoto jednak od wylewanych kubłów rozchodzi się woń sanacyjna po całej Polsce — ba nawet opary jej dosięgają zagranicy.

Powstał specjalny język dyplomatyczny, którego uczą się przyszli prorocy rządów sanacyjnych i młode pokolenie polskie.

Constituta — jest prostituta i to u każdego większego i mniejszego i na każdy sposób.

Szkoła życia obywatelskiego kwitnie. Wychowuje się pokolenie stające na baczność przed każdą prowincjonalną wielkością, czołobitne, giętkie i usłużne. Wracają czasy najwstrętniejszego serwilizmu zaszczepiane przez starą szkołę „austrjacką“. Wprawdzie nie mówi się już „całuję rączki“ i „padam do nóżek“, lecz za to zastępca szefa podaje szefowi usłużnie kalosze i palto i pomaga mu je wdziewać. To się nazywa dyscyplina i subordynacja. Niech się społeczeństwo uczy szanować rangi.

Wiedza ustępuje miejsca tupetowi i pewności siebie, a wysoki wzrost i szerokie bary są znamieniem wielkości.

Fałsz, obłuda i lokajstwo są najbardziej cenionemi zaletami charakteru, byle tylko umieć drugiego wyprowadzić w pole, okpić i oczernić.

Społeczeństwo narzeka, że młodzież dzisiejsza zmaterjalizowana, bez ideałów, bez pietyzmu dla rzeczy wielkich i świętych — a tymczasem najwięksi w narodzie — wskazują drogę pomiatania autorytetem — łamania ustalonych zasad, wynagradzania za serwilizm i obłudę.

Radość życia i radość tworzenia jest pierwszym walorem i ta starczy za wszelką wiedzę i studja i dlatego inżynierowie są doradcami prawnymi, lekarze administratorami, buchalterzy doradcami sanitarnymi a emerytowani starostowie samorządowcami.

Jednem słowem jest sanacja, ale bardzo... prostituta. „Młot“.

———

Towarzysze! Obywatele! Nie dajcie się sprowokować do żadnych słów ani czynów, któreby dostarczyły pretekstu do odwołania wyborów!

Pieniądze na wybory.

Zbierajmy na fundusz wyborczy.

Sanacja liczy na swe zwycięstwo, bo opozycja nie ma pieniędzy na opędzanie kosztów wyborczych. Przy pomocy administracji i wszystkich środków, jakie daje władza, jak pisze konserwatywny „Czas“, no i obfitość pieniędzy, obóz pomajowy liczy na sukcesy wyborcze.

Zdyskredytowani zupełnie sanatorzy w całym kraju, mogą liczyć tylko na środki administracyjne i na swoje pieniądze.

Opozycja istotnie pieniędzy nie ma.

Nie ma pieniędzy Polska Partja Socjalistyczna, gdyż jako partja robotnicza, przy panującem bezrobociu i nędznych zarobkach klasy robotniczej, o zgromadzeniu potrzebnych funduszów na wybory nie może nawet myśleć. Nie mają też zapewne pieniędzy i stronnictwa chłopskie, wobec doprowadzenia wsi w okresie pomajowym do żebraczego kija.

Ale mimo to wybory musimy wygrać. Cały kraj, wszystko co w Polsce myśli i chce żyć jest przeciw sanacji, nie może też dopuścić, aby w dniu wyborów sfałszowaną została powszechna wola.

Musimy znaleść środki na przeprowadzenie wyborów, na druk odezw, afiszów, kart głosowania itd., chociaż kosztuje to dużo pieniędzy.

Wybory te mają rozstrzygnąć o przyszłości państwa i losie jego obywateli. Rozstrzygną, czy system pomajowego rządzenia z jego następstwami ma dalej istnieć, czy z dniem wyborów musi się skończyć.

Tę walkę wyborczą, tę decydującą rozgrywkę musimy zwycięsko doprowadzić do końca.

Zwracamy się przeto do wszystkich **Towarzyszy i Towarzyszek,** do wszystkich prawdziwych **Demokratów,** komu przyświeca przyszłość Polski jako **Republiki Ludowej,** aby ci wszyscy nie tylko w akcji wyborczej wzięli **czynny udział** przez uświadamiającą propagandę na każdym kroku i przy każdej sposobności, ale żeby **składali na fundusz wyborczy,** ile kto może.

Każdy grosz może zadecydować o wyniku walki wyborczej.

Czas nagli! Nie wiele ponad **dwa miesiące dzieli nas od dnia wyborów!**

Wszyscy do szeregów! Wszyscy na front walki wyborczej!

Składajcie na fundusz wyborczy P. P. S.!

Datki nadsyłać pod adresem: **Okręgowy Komitet Rob. P. P. S. w Białej, ul. Komorowicka 4.**

Blok wyborczy Centrolewu utworzony.

Blok wyborczy Centrolewu został w tych dniach utworzony. W skład bloku weszły następujące partje:

P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie“, Stronnictwo Chłopskie, P. S. L. „Piast“, N. P. R.

Do bloku nie weszła Chadecja, która odmowne swe stanowisko umotywowała „zasadami chrześcijańskiemi“, z któremi jakoby tylko sama potrafi przeprowadzić reformę państwa.

Za chadekami nikt nie będzie płakał, gdyż zajmowali oni zawsze chwiejne stanowisko wobec sanacji a pozatem w życiu politycznem nie przedstawiają wielkiej siły.

Blok wyborczy Centrolewu taki, jaki został utworzony reprezentuje rzeczywiście cały obóz demokracji polskiej i jako taki liczyć może na poparcie olbrzymiej większości narodu polskiego.

Lud polski zjednoczony w Centrolewie pójdzie całym frontem w walce wyborczej przeciw sanacji.

———

Zwierciadło wyborcze.

Czołowy mąż.

Jest już rzeczą zupełnie pewną, że na czele listy B. B. nie stanie marsz. Piłsudski. Decyzja taka zapadła z dwuch względów, a mianowicie, że w razie klęski listy B. B., niepowodzenie zaliczonoby na rachunek Piłsudskiego, a pozatem po ostatnim wywiadzie z dn. 27 sierpnia Piłsudski nie może zostać posłem pod grozą utraty zdolności logicznego mówienia i logicznego stawiania pytań.

Na czele listy B. B. stanie pono p. **Sławek,** który widocznie nie podziela obaw p. Piłsudskiego.

———

Monarchiści idą samodzielnie.

Dnia 6 września r. b. obradował Zarząd Gł. Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej nad sytuacją przedwyborczą. Jednogłośnie postanowiono przystąpić do samoistnej akcji wyborczej, przyczem kierownictwo tej akcji powierzono wyłonionemu na tem posiedzeniu Głównemu Komitetowi Wyborczemu.

———

Dzieje „dóbr rycerskich“ rodziny Prystorów.

„Polonja“ katowicka donosi:

Pisząc przed paru dniami o „Pikiliszkach“ — majątku pp. Józefostwa Piłsudskich, stwierdziliśmy, że nie sposób zastosować do nich nazwę osady wojskowej. Otóż obecnie jesteśmy w takim samym kłopocie, skoro mamy omawiać dzieje ośrodki majątku „Borki“, będącego obecnie własnością pp. Aleksandrostwa Prystorów.

Ponieważ wszyscy ci panowie mają coś wspólnego z wojskiem, nazwijmy więc te objekty ziemskie „dobrami rycerskiemi“, jako że i sposób nabycia jest przecież w każdym calu rycerski.

Otóż historja „dóbr rycerskich“ Borki przedstawia się w sposób następujący:

Gdy nie były one jeszcze „dobrami rycerskiemi“, t. j. przed wojną, to stanowiły one własność pewnego Rosjanina, nazwiskiem Szemberg. Podczas wojny Szemberg wyemigrował do Rosji, to też na mocy ustawy o reformie rolnej w roku 1922, majątek Borki (obszar ogólny około 127 ha) przeszedł na własność Państwa Polskiego.

W tym czasie w majątku zamieszkiwał wieloletni dzierżawca, p. Narvoysz, który mając na mocy ustawy prawo pierwokupu, począł się ubiegać o nabycie ośrodka dzierżawionego majątku.

Jednakże ówczesny prezes, czy też naczelnik Urzędu Ziemskiego Litwy Środkowej p. L. Borowski (obecnie jeden z głównych dyrektorów Państwowego Banku Rolnego), a przedewszystkiem naczelnik wydziału urządzeń rolnych, p. Majewski (szwagier p. Józefa Piłsudskiego) nie uwzględnili podania p. Narvoysza, przyznając ośrodek majątku p. Aleksanrowi Prystorowi.

Dzieje tych postanowień i rolę poszczególnych osób obszernie opisuje poseł Kornacki w „Dzienniku Wileńskim“ z dnia 17 lipca 1923 r. w artykule p. t. „Familija“.

Przechodząc do dalszego ciągu dziejów „dóbr rycerskich“ Borki, stwierdzić musimy, iż akt kupna-sprzedaży zawarty został dnia 31-go stycznia 1923 roku.

Na mocy tego aktu p. Aleksander Prystor nabył działkę z majątku Borki wraz z ośrodkiem tegoż majątku, a więc wszystkie zabudowania, sad, ogrody i t. d. o łącznym obszarze 46,61 ha. Wartość objektu oszacowano na 37,535.300 mkp. co przy przerachowaniu na złote (na mocy ustawy waloryzacyjnej z dnia 14/V 1924 wynosi 9.383 zł. 82 gr. (dziewięć tysięcy, trzysta osiemdziesiąt trzy złote osiemdziesiąt dwa grosze).

Z sumy tej p. Prystor wpłacił przy zawieraniu aktu kupna-sprzedaży 300 marek polskich, co stanowi aż 7 i pół grosza (wyraźnie siedem i pół grosza), pozostałą zaś sumę zahipotekowaną na „dobrach rycerskich“ Borki zobowiązał się spłacić w przeciągu 25 lat i 4 miesięcy w ratach półrocznych.

Wprawdzie śladów tych wpłat dotychczas w księdze hipotecznej nie uwidoczniono, ale mimo to do ostatnich niemal czasów p. Prystor w spokoju władał Borkami.

Mówimy w spokoju władał, bo oto spokój został pewnego dnia naruszony, gdyż wydało się p. Prystorowi, że granice „dóbr rycerskich“ są zbyt kanciaste i należałoby je nieco zaokrąglić. Było to naturalnie już po rycerskich czynach majowych, a odpowiednich „uzusów“ prawnych nie było potrzeba zbyt daleko szukać, co widać chociażby z naszego poprzedniego artykułu. Słowem, p. Prystor nabył niedawno drugą, sąsiadującą działkę z majątku Borki na imię swej żony, p. Janiny Prystorowej.

Wprawdzie działka ta przeznaczoną była dla jakiegoś osadnika wojsk polskich, ale taka drobnostka nie mogła przecież stanąć na przeszkodzie, gdy chodziło o interes „dóbr rycerskich“ rodziny Prystorów.

Jest to ród może nie tak znowuż stary, ale politycznie skoligacony z Radziwiłłami, Sapiehami i t. d.

Tak się zatem przedstawiają w krótkim zarysie dzieje „dóbr rycerskich“ Borki, które uważaliśmy za stosowne przekazać potomności ku pamięci i nauce. K. Z. V.

———

———

„Chwała Bogu!“

Według opinji kół sanacyjnych mają się w ciągu okresu wyborczego co tydzień ukazywać „wywiady“ premjera p. Piłsudskiego w treści i stylu niemniej „smakowite“ od poprzednich.

———

Posłowie z B. B. najwięcej interwenjowali w ministerstwach.

Niedawno wicepremjer Beck zwrócił się w imieniu p. Piłsudskiego do wszystkich ministerstw z żądaniem podania **nazwisk tych posłów, którzy interwenjowali w sprawach prywatnych.** Na skutek tego polecenia spis taki wygotowano.

Okazuje się z niego, że **pierwsze miejsce co do ilości interwencji w sprawach prywatnych osiągnął b. poseł z B. B. Wiślicki.** Były to przeważnie interwencje w sprawie koncesyj handlowych i ulg podatkowych.

Drugie miejsce zajmuje b. wiceprezes B. B. p. Polakiewicz, który interwenjował w najróżnorodniejszych sprawach. Na dalszych miejscach stoją **posłowie B. B.,** natomiast **w całym spisie niema ani jednego posła Centrolewu i klubu narodowego.**

Pamiętamy, jak to Piłsudski w swych wywiadach zwymyślał posłów z opozycji, że to niby chodzą po urzędach i wiecznie nagabują urzędników w rozmaitych sprawach. Tymczasem okazuje się, że po urzędach za swojimi sprawami dreptają posłowie, ale tylko z **klubu B. B.**

Piłsudski chciał skompromitować opozycję, to się mu jednak nie udało. Skompromitował natomiast posłów z B. B.

———

Konkurencja.

Z pism sanacyjnych jeden tylko krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ nie wydrukował w wywiadzie Piłsudskiego słowa „burdel“, lecz tylko pierwszą i ostatnią literę i 4 kropki pośrodku.

Stało się to poprostu dlatego, że zacny ten organ ma swój własny „burdel“ na ostatniej stronie w ogłoszeniach matrymonjalnych.

Właśnie numer zawierający „wywiad“, między innemi ofiaruje 100%-go mężczyznę kobiecie, pragnącej „wyjść za mąż z miłości“ za marne 20 tysięcy złotych, oraz poszukuje „drapieżną i zuchwałą córkę Ewy, która pragnie znaleść ukojenie w ekstazie miłości“ i studjach erotycznych (?)“...

———

Odebranie prawa noszenia broni b. posłom i senatorom.

Rząd Piłsudskiego w swej nienawiści do przedstawicielstwa ludowego używa wszelkich sposobów, byle tylko dokuczyć posłom i poniżyć ich w opinji publicznej.

Ostatnio zarządził odebranie posłom i senatorom legitymacyj, upoważniających ich do prawa noszenia broni.

Zarządzenie to ostrzem swem jest zwrócone przedewszystkiem do b. posłów opozycyjnych, których zbiry sanacyjne łatwiej będą mogli napadać. Przykładów nie trzeba daleko szukać.

———

Kto może uzyskać odroczenie służby wojskowej.

Odroczenie służby wojskowej mogą uzyskać:

1. Jedyni żywiciele rodzin.
2. Właściciele odziedziczonych gospodarstw rolnych.
3. Uczniowie i terminatorzy.

Podania o odroczenie służby wojskowej należy złożyć najdalej do 14 dni po uznaniu danego poborowego na komisji poborowej za zdolnego do służby.

Podanie może być wniesione zarówno przez samego poborowego jak i przez kogoś z jego rodziny, także nieślubną matkę, oraz nieślubne rodzeństwo, tylko żona składać podania nie może,

gdyż to, że się jest żonatym, nie daje prawa do odroczenia.

a) synowi niezdolnych do pracy rodziców, lub nieślubnej matki;

b) wnukowi niezdolnych do pracy dziadków tak ze strony ojca, jak ze strony matki, **o ile nie posiadają zdolnych do pracy dzieci.**

Do podania jedynego żywiciela rodziny należy dołączyć:

a) **wyciąg familijny z ksiąg ludności,** obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego, zarówno zamieszkałych z nim razem jak i oddzielnie; w razie niemożności należy zamiast tego załączyć zaświadczenie urzędu gminnego albo magistratu o ilości członków rodziny oraz ich metryki urodzenia;

b) **zaświadczenie urzędu gminnego** o stanie **majątkowym,** dochodowym i zarobkowym składającego prośbę oraz jego rodziny.

Do podania o odroczenie z powodu odziedziczenia gospodarstwa rolnego należy dołączyć:

a) dowód dziedziczenia;

b) arkusz ewidencyjny z katastru;

c) poświadczenie gminy, że poborowy sam gospodarz, oraz że dochód z gospodarstwa wystarcza na wyżywienie 5-cio osobowej rodziny i nie przekracza trzykrotnie takiego dochodu;

d) zaświadczenie władzy skarbowej, stwierdzające wysokość podatku gruntowego.

———

P. Stapiński Jasio broni Pikiliszek i grozi!

Któżby z chłopów polskich nie znał nazwiska Jasia **Stapińskiego,** który tak doskonale wyzna się na handlu chłopską skórą. Posiada on przytem nadzwyczaj czuły węch, prowadzący go niezawodnie do pełnego żłobu. Ten to węch sprawił, że **Stapiński** znalazł się w sanacji, jako zwyczajny ogonek, merdający według woli „rozkazodawcy".

Wiadomo wszystkim, z jakich „funduszów" wydaje Stapiński sute pismo p. t. „Przyjaciel Ludu" i właśnie w tem piśmie chcąc się odwdzięczyć swemu chlebodawcy obrzuca błotem demokrację polską i jej przedstawicieli.

W N-rze 38 uważa Stapiński dwa ostatnie wywiady p. Piłsudskiego, w których się nawiasem mówiąc, roji od wstrętnych wyrazów — za **początek przemów do ludu,** które p. Piłsudski będzie stale wygłaszał do „poddanych" i „idjotów", by wkońcu wyjść w swej bezmiernej łaskawości — na ulicę, gdzie raz wreszcie skończy z tem „ścierwem" (niby z opozycją).

Obrona Pikiliszek przez „znawcę" nafty galicyjskiej Stapińskiego nie wiele pożytku Piłsudskiemu przyniesie, chyba ten, że swój swojego po maści poznał.

———

Oświadczenie.

Oświadczam wszystkim zainteresowanym, iż łączenie mojej osoby w jakikolwiek sposób z defraudacją egzekutora Sadlika popełnioną w Radzie powiatowej w Białej w r. 1929 jest łajdactwem i napaścią na gładkiej drodze ludzi złej woli, gdyż ze sprawą tą nie mam i nie miałem nic wspólnego, o czem przekonać mogę każdego na podstawie aktów i dokumentów.

Również stwierdzam, iż stosunek służbowy z Radą powiatową rozwiązałem z powodu niemożności pracy w wytworzonych tamże stosunkach.

Ostrzegam, iż gdyby ktokolwiek mimo moich wyjaśnień starał się mimo tego ubliżyć mi, takiego pociągnę natychmiast do odpowiedzialności sądowo-karnej, jak to zresztą uczyniłem z Redakcją „Placówki Kresowej".

Zaznaczam, iż moje przekonania polityczne są moją rzeczą prywatną od której każdemu niepowołanemu „wara".

Mr. praw Chabałowski,
koncypient adw.

———

Otrzeźwienie w obozie śląskich katolików.

Dowiadujemy się, że znany na bruku cieszyńskim p. profesor Szczurek, który z wiedzą p. wojewody Grażyńskiego brał pensję profesorską, zamiast uczyć w szkole budował organizację sanacyjną i robił sanacyjne wybory, został ze Związku Śląskich Katolików wyrzucony. Poparcie, którego doznawał ze strony swoich przełożonych władz, tak rozzuchwaliło p. Szczurka, że będąc członkiem Związku Śląskich Katolików w najbardziej ordynarny sposób prowadził walkę nawet z księżmi, którzy mieli odwagę przeciwstawić się jego brudnej sanacyjnej działalności. Wyrzucenie p. Szczurka ze Związku Śl. Kat. należy oceniać jako zdrowy odruch Związku, który przyszedł w sam raz przed bankructwem sanacji moralnej. W ten sposób kierownicy Związku usiłują ratować Związek przed zagładą, która musiałaby nastąpić w smrodzie sanacyjnym.

———

Konferencja zarządów i mężów zaufania związków zawodowych w Bielsku.

W czwartek, dnia 4 września br. odbyła się w sali Domu Robotniczego w Bielsku ogólna konferencja wszystkich zarządów i mężów zaufania związków zawodowych na terenie Bielska-Białej, przy udziale około 300 delegatów. Po wybraniu prezydjum, w skład którego weszli tow. Jaromin jako przewodniczący i tow. Żertka jako sekretarz, tow. Rosner, sekr. Okręg. Komisji Zw. Zawodowych omówił sprawę i ciężkie położenie bezrobotnych tut. okręgu, którym stara się za wszelką cenę wstrzymać zasiłki t. zw. doraźne, jak to ma miejsce np. w Białej, gdzie p. komisarz miasta Dr. Döllinger wysyła bezrobotnych do robót niby rządowych za nader niskiem wynagrodzeniem. Kiedy bezrobotni przepracują tam kilka dni to się im oświadcza, że roboty są ukończone i że niema funduszy, niektórych zaś wcale się do roboty nie przyjmie, byleby tylko znaleść pretekst do pozbawienia bezrobotnych zasiłku. Na rękę temuż królewiątkowi idzie drugi dygnitarz sanacyjny w osobie p. starosty Strzelbickiego, który bezrobotnym oświadcza, że chociażby ich było 5.000, że się ich nie boji, że ma poddostatkiem policji i wojska w miejscu. Po przemówieniu tow. Rosnera przewodniczący udzielił głosu tow. posłowi Machejowi, który w dobitny sposób przedstawił dzieje przewrotu majowego i odpowiedzialność, jaką wziął obóz sanacyjny na siebie. Następnie przemawiał tow. pos. Glücksmann przedstawiając zebranym znaczenie kongresu Centrolewu i manifestacji 14 września podjętych przez 5 stronnictw lewicy i środka. Z ubolewaniem tylko stwierdza, że Niem. Socj. Partja Pracy nie może brać oficjalnie udziału w powyższych manifestacjach. Referent omawia również w dobitny sposób hece nacjonalistyczne, jakie w ostatnim czasie pokazały się na horyzoncie, które mogą dla klasy pracującej mieć katastrofalne następstwa. Tow. Pysz omówił kwestję wyborów i funduszu wyborczego oraz przygotowań do manifestacji 14 września. Wkońcu uchwalono rezolucję potępiającą obecny stan prawny w państwie zmierzającą do anarchji równającej się całkowicie stosunkom drakońskim, jak również poddającą ostrej krytyce działalność rządu oraz Ministerstwa Pracy w sprawie kryzysu i bezrobocia. Z odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono konferencję.

———

Korespondencje.

KACZYCE. Zgromadzenie publiczne odbyło się w niedzielę, dnia 3 sierpnia br. w gospodzie p. Tomali. Obszerny referat o położeniu politycznem i gospodarczem w kraju wygłosił poseł tow. Machej. W dyskusji przemawiał tow. Biłko, który w dobitnych słowach omówił położenie ludności w jakiem znalazła się wskutek pociągnięcia granicy odcinającej ludność wsi pogranicznych od jej naturalnych warsztatów pracy. Mowca wskazując na położenie gospodarcze ludności podnosił konieczność eksploatacji bogatych pokładów węgla znajdującego się w terenach pogranicznych, oraz parcelacji gruntów Larischa, aby dać ludności możność egzystencji. Za grunta przeznaczone do parcelacji należy ustalić ceny dostępne dla ludności pracującej.

Wkońcu przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Obywatele gminy Kaczyce, zgromadzeni dnia 3 sierpnia na wiecu publicznem stwierdzają, że przez rozgraniczenie Śląska cieszyńskiego utracili możność zarobkowania w przemyśle górniczym i hutniczym w Karwinie i Frysztacie. Wobec tego żądają uprzemysłowienia Śląska Cieszyńskiego przez wybudowanie kopalni węgla, gdyż węgiel na tutejszym terenie jest wysoko wartościowy, nadający się na produkcję koksu, który Polska musi za drogie pieniądze sprowadzać z zagranicy. Dalej żądają rozparcelowania dóbr dra Larischa dla powiększenia karłowatych gospodarstw rolnych i dla umożliwienia ludności budowy domów mieszkalnych.

Zgromadzeni stwierdzają, że pomimo ogłaszania bałamutnych statystyk wykazujących zmniejszanie się bezrobocia, bezrobocie zwiększa się stale, a co gorsza, że zwiększa się liczba bezrobotnych nie posiadających prawa do zasiłku i jakichkolwiek praw do świadczeń dla bezrobotnych. Władze wojewódzkie zajmują wobec tej katastrofy społecznej zupełnie bierne stanowisko. Zgromadzeni domagają się pracy dla bezrobotnych i wydatnych zasiłków dla wszystkich, którym Urzędy Pośrednictwa Pracy odpowiedniej pracy zarobkowej dostarczyć nie mogą.

Zgromadzeni domagają się powszechnego ubezpieczenia na starość i zaniechania przez rząd walki z przedstawicielstwem ludowem. Rząd, który tych postulatów spełnić nie może, nie może liczyć na zaufanie ludu pracującego.

Posłom P. P. S. i władzom Polskiej Partji Socjalistycznej, wyrażają zgromadzeni pełne zaufanie, żywiąc nadzieję, że walka podjęta w obronie prawa i wolności ludu zostanie niebawem doprowadzona do zwycięstwa."

Zgromadzeni wyrazili zadowolenie, że na zebranie przybył przedstawiciel władzy, który niezawodnie poinformuje władze o bolączkach ludności pracującej.

Liczne zgromadzenie odbyło się także w niedzielę 13 lipca 1930 w Zebrzydowicach, na którem również przemawiał tow. Machej. Zgromadzeni wybitnie podnosili bolączki ludności miejscowej i domagali się zwołania Sejmów w Katowicach i Warszawie.

Z PIERSCA. W dniu 3 września br. odbyło się w sali p. Königa zebranie zwołane z ramienia P. P. S., na którem tow. sekr. Żertka omówił obecną sytuację w Państwie. Zebrani w liczbie około 100 osób uchwalili jednomyślnie rezolucję potępiającą obecne pociągnięcia rządu jakoteż zupełną bezczynność, celem zaradzeniu obecnemu ciężkiemu położeniu warstw pracujących wskutek wzmagającego się kryzysu bezrobocia. Ponadto zebrani domagają się od Okr. Urzędu Ziemskiego dalszego rozparcelowania jednego z ośrodków, gdyż według przewidzianego planu przez Komisję Ministerjalną był przeznaczony tylko jeden ośrodek, zaś Urząd Ziemski pozostawił aż dwa ośrodki, które pod żadnym względem nie odpowiadają ani swem położeniem, ani też ilością zabudowań gospodarczych, ponieważ przedtem dzierżawę trzymał tylko jeden. Ze względu na pokrzywdzenie przy parcelacji służby dworskiej zebrani domagają się przydziału ziemi i rewizji dotychczasowo dokonanej parcelacji, gdyż wskutek masowego bezrobocia miejscowa ludność żyjąca z rąk pracy jest zmuszoną oddawać się wyłącznie pracy na roli.

Nadesłane.

Rekrutacja do Francji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej zawiadamia, że dnia 15 września 1930 w Żywcu, oraz dnia 16-go w Kalwarji Zebrzydowskiej odbędzie się rekrutacja następujących robotników reflektujących na wyjazd do Francji, a mianowicie: 50 robotników rolnych, 40 kobiet do doju krów w wieku powyżej lat 21 umiejących pisać. Wśród rolników należy rozumieć: szwajcarów, fornali zawodowych, wolarzy oraz małżeństwa do roli. Ponadto przyjęci będą: 10 rodzin do papierni, w skład których wchodziłyby dorosłe dzieci zdolne do pracy fizycznej, 5 ślusarzy z rodzinami posiadającemi jaknajwięcej dzieci (synów) w wieku od 13 do 18 lat, — 10 rodzin do kopalni soli z pierwszeństwem dla tych, który pracowali już we Francji w kopalniach soli. Pozatem 2 rodziny przędzalników z dorosłemi dziećmi do pracy.

Do rekrutacji należy przedstawić następujące dowody: 1) Dowód osobisty z fotografją, wystawiony przez Urząd gminny, 2) metrykę urodzenia lub ślubu (wyciąg), 3) świadectwo przynależności i moralności, 4) książeczkę wojskową dla mężczyzn w wieku od lat 23 do 40, 5) zezwolenie P. K. U. dla mężczyzn w wieku od lat 18 do 23, 6) świadectwa pracy zawodowej. Małoletni muszą posiadać pisemne zezwolenie rodziców (opiekuna), mężatki zezwolenie męża potwierdzone przez Urząd gminny.

———

Do Ludu Pracującego miast i wsi!

Polska Partja Socjalistyczna

w porozumieniu ze stronnictwami Lewicy i Środka

urządza

w niedzielę, dnia 14 września 1930 r.

o godz. 11 do poł.

w sali hotelu „pod Czarnym Orłem“ w Białej

Wielki Wiec Przedwyborczy.

Przybądźcie wszyscy masowo, jak jeden mąż!

Sanacyjne stosunki w fabryce akumulatorów w Leszczynach.

Niejednokrotnie byliśmy zmuszeni zająć się stosunkami panującemi w fabryce akumulatorów w Leszczynach.

Praktykuje się tam i opłaca nietylko robotników, lecz i urzędników według znanej staropolskiej maksymy: „Modlitwą i pracą pracownicy dyrektorów bogacą“.

Dyrektorem tej ciekawej firmy jest profesor, inżynier i major do tego, nazwiskiem Muszyński z Warszawy, zaś kierownikiem ruchu inż. Neyman, który przedtem pracował w prochowni. Jakim cudem nabył w prochowni wiadomości o produkcji akumulatorów — tego nikt nie umie wyjaśnić, a najmniej sam p. Neyman.

Pan ten liczy sobie 29 latek i jest bardzo „niegrzeczny“, że się tak łagodnie wyrazimy. Zapomniał widocznie o tem, jak to niegdyś w zacżątkach swej pracy rozdawał papierosy wokoło, bo potrzebował wówczas rady i nauki od robotników i urzędników.

Obecnie wydala się zasłużonych miejscowych urzędników z pracy, a przyjmuje się na ich miejsce zamiejscowych.

Wydaleni zostali następujący urzędnicy:
Czesław Górecki, żonaty,
Leon Janik, żonaty,
Teofil Matusik,
Jan Kamiński, żonaty.

Wszystkich wydalono bez podania powodów. Trzeba tutaj jeszcze zaznaczyć, iż urzędnicy w tej firmie są bardzo marnie wynagradzani. W ostatnim czasie wypłacano pracownikom pensje na raty, a za ubiegły miesiąc do 6/IX jeszcze im pensji nie wypłacono.

Na miejsce wydalonych urzędników przyjęto ludzi z Warszawy, jak np. Jan Plunkett, Adamczyk, emerytowany podpułkownik Kańczucki i Wiśniewski.

Przyjmuje się więc w miejsce zwolnionych miejscowych pracowników, ludzi z dalekich, odległych stron.

Co do produkcji p. Neymana zabierzemy jeszcze w tej sprawie głos. Stosunkami w firmie Skółka Akcyjna Polskie Tow. Akumulatorowe w Leszczynach powinien się bliżej zająć Bank Gosp. Krajowego i Starostwo.

———

Na fundusz prasowy.

Komitet P. P. S. Leszczyny składa na fundusz prasowy 10 zł.

Na fundusz wyborczy składam 10 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty ttow. Kubicę Edwarda i Szutę Rudolfa, tkaczy z firmy Plutzar-Brüll. Hoffmann Robert.

Na fundusz wyborczy P. P. S. złożyli: tow. Misik Karol zł. 10, p. Pietschówna M. zł. 5, p. Tomiakówna Marja zł. 5. Kto dalszy?

———

OGŁOSZENIA.

Dyżury lekarskie

w Powiatowej Kasie Chorych w Cieszynie w czasie od 14 września do 2 listopada 1930 r.

W niedzielę, dnia 14 września
p. **Dr. Kolaczek Kazimierz,** Cieszyn, ul. Stalmacha 12.

W niedzielę, dnia 21 września
p. **Dr. Heczko Józef,** Cieszyn, Stalmacha 24.

W niedzielę, dnia 28 września
p. **Dr. Kohn Artur,** Cieszyn, ul. Remiasza.

W niedzielę, dnia 5 października
p. **Dr. Czermak Jan,** Cieszyn, Strażacka 1.

W niedzielę, dnia 12 października
p. **Dr. Kolaczek Kazimierz,** Cieszyn.

W niedzielę, dnia 19 października
p. **Dr. Heczko Józef.**

W niedzielę, dnia 26 października
p. **Dr. Kolaczek Kazimierz,** Cieszyn.

W sobotę dnia 1 listopada
p. **Dr. Kohn Artur,** Cieszyn, ul. Remiasza.

W niedzielę, dnia 2 listopada:
p. **Dr. Czermak Jan,** Cieszyn.

Lekarz dyżurny ordynuje w mieszkaniu prywatnem. Zwracać się można do lekarza dyżurnego tylko w wypadkach nagłych.

Członkowie zamiejscowi mogą zwracać się do lekarza dyżurnego telefonicznie przez Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe w Cieszynie, Nr. telefonu 24, posługując się telefonem najbliższego posterunku policji wojewódzkiej. Koszty rozmowy telefonicznej w nagłym wypadku ponosi Kasa Chorych.

Zarząd.

PARCELA

30 morgów gruntu drenowanego w Mazańcowicach p. Bielsko, ½ godziny od stacji Komorowice, oraz budynki gospodarcze i 5 morgów ogrodu w cenie od 2—3000 zł. morga, bliższe wiadomości udziela łaskawie naczelnik gminy Mazańcowice. (Połącz. autobusowe z Bielska.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Kastelik Władysław, rocznik 1897 — zamieszkały w Gilowicach Nr. 264, unieważnia się.

Poszukuje się służącą

do dzieci. Warunkiem przyjęcia jest znajomość czytania i pisania, nie przekroczony 17-sty rok życia. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Wyzw. Społecznego“.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu wrześniuniu 1930.

W niedzielę, dnia 14 września
Dr. Gross w Białej, ul. Hettwerowej (budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W niedzielę, dnia 21 września
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12. Nr. tel. 1116.

W niedzielę, dnia 28 września
Dr. Bieler, Bielsko, Kolejowa Nr. 5, Nr. tel. 1340.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Biała na nazwisko Chrapczyński Jan, rocznik 1892, zamieszkały w Dankowicach Nr. 122, unieważnia się.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.